

Sebastian Taboń

Oblicze (post)modernistycznej Europy

Kultura i Edukacja nr 1, 37-51

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Sebastian Taboń

OBLICZE (POST)MODERNISTYCZNEJ EUROPY

1. Wstęp

Rozwój społeczny prowadzi obecnie do integracji w globalne społeczeństwo z kulturą ogólnoludzką. Z tego może powstać ciekawa mozaika kultur, co przyczynić się może do zatracenia przez pewne kraje swojej własnej tożsamości lub te kraje w ogóle przestaną istnieć. Zdaniem K. Bouldinga już w latach 60. minionego wieku przyszło nam żyć w erze postcywilizacyjnej, która charakteryzuje się: światowym zasięgiem, zmniejszeniem zatrudnienia w rolnictwie, zanikiem klasycznego miasta, systemem obfitości, upowszechnianiem się klasy średniej oraz wydłużeniem życia¹. Czyż nasze czasy nie charakteryzują się tymi symptomami? E. Lewandowski wysuwa taką tezę – „wiele wskazuje, że faktycznie wchodzimy w nową erę. W tej postcywilizacyjnej epoce powstaną nowe formy życia społecznego. W naturalnym procesie jednoczenia ludzkości fazą pośrednią najprawdopodobniej będą związki (unie) państw. Narody, jak niegdyś ludy, staną się elementami przyszłych wspólnot. Na pewno łatwiej się identyfikować z Europą (Unią Europejską) niż z całym światem”².

Zjednoczona Europa jest we współczesnym i egoistycznym świecie swoistym fenomenem. Wszystkie państwa wchodzące w ten związek ustalają wspólne cele, choć niektórzy jej członkowie odczuwają dyskomfort, twierdząc, że są członkami drugiej kategorii. Jak mówi B.R. Barber, „narody postmodernizmu, zmuszone do nieustannego kontaktowania się, nie mogą swoich idiosynkrazji zachować dla siebie. Europa po Maastricht, choć nie spełniła wcześniejszych ambicji, zintegrowała

¹ K. Boulding, *Cywilizacja i co potem*, „Znak” 1963, nr 11, s. 138.

² E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004, s. 50.

się na tyle, że potrafiła narzucić całemu kontynentowi świadomość wielokulturowości. Konsekwencje tego stanu rzeczy bynajmniej nie okazały się pomyślne, a cóż dopiero jednoczące. Im więcej się mówi o <<Europie>>, tym bardziej niechętnie i świadome swej odrębności stają się tworzące ją narody³. Nie można w Europie Zjednoczonej pod banderą niebieskiej flagi z dwunastoma gwiazdami bezkrytycznie ulegać wpływom negatywnych wzorców kulturowych rozpowszechnionych na Zachodzie, które dla Europy Środkowo-Wschodniej mogą się jawić – jak to ujął Jan Paweł II – jako swoisty rodzaj „promocji kulturowej”⁴.

2. Kłopoty Europy

Nasza Zjednoczona Europa starzeje się i to w dynamicznym tempie. Wszystko dlatego, że rodzi się coraz mniej ludzi, a dzięki dobrodziejstwu medycyny ludzie żyją coraz dłużej. Szacuje się, że liczba osób poniżej 20. roku życia w najbliższej dekadzie spadnie o 11%, a w tym samym czasie liczba osób powyżej 65. roku życia wzrośnie o połowę. Jest to poważne niebezpieczeństwo gospodarcze, ponieważ mniejsza grupa osób czynna zawodowa musi pracować na osoby, które znajdują się na zasłużonej emeryturze⁵. Na domiar złego Europa, która rywalizuje z Ameryką, również i na tym polu przegrywa. Szacuje się, że w połowie XXI wieku średnia wieku w Ameryce będzie wynosić 36 lat, a w Europie 53 lata⁶.

Zjednoczona Europa przyjmuje nowych członków i zastanawia się nawet nad kandydaturą Turcji, zacofanego kraju, który według geografów zaliczany jest do kontynentu azjatyckiego. Unia Europejska każdego roku przekazuje spore sumy pieniężne na **uszczelnienie granic** z państwami, które do tego bloku nie należą i jeszcze długo do niej należeć nie będą. W związku z tym wypada także przypomnieć ustalenia Rady Europy z dnia 6 listopada 2001 roku, które zalecają dokładną kontrolę osób z krajów niezrzeszonych z UE. W wyniku takiej kontroli granicznej okazało się, że w 2001 roku około milion osób przekraczających granicę ze Zjednoczoną Europę stanowiły tzw. osoby niepożądane. Polska była w związku z tym zmuszona do uszczelnienia granicy wschodniej i przerzucenia tam nadliczbowych pograniczników oraz celników, nie wspominając, że pracownicy ci mieli *aż dwa tygodnie* czasu do namysłu, by zdecydować o swoim dalszym losie. Nie był to

³ B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 1997, s. 16.

⁴ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 148.

⁵ Z. Bauman, *Europa – niedokończona przygoda*, Warszawa 2005, s. 28.

⁶ B. Geremek, *Bezpieczeństwo Europy: między polityką europejską i więzią euroatlantycką*, „Nauka” 2004, nr 4, s. 27.

chwalebny czyn naszej władzy, która przecież mogła się domyślić, że wcześniej czy później dojdzie do takiej sytuacji, ale jak mówi stare polskie przysłowie: „Myślenie w Polsce boli”. Ludzie ci mieliby więcej czasu do namysłu, a tak pracownicy graniczni wszystko musieli zostawić i w pośpiechu zorganizować swoje życie od nowa. Jak widać, uszczelnianie granicy wschodniej z UE to priorytetowa kwestia. Zjednoczona Europa nie chce wpuszczać nadliczbowych mieszkańców wschodu do europejskiego Eldorado. Zgadza się to również z tym, co napisał J. Rifkin, jeden z najbardziej popularnych myślicieli współczesnego świata, w książce *„Europejskie marzenie”*, którego zdaniem „Europejczycy, pomimo głoszonych haseł na temat włączenia różnorodności i zachowania tożsamości kulturalnej, są nastawieni coraz bardziej wrogo do nowej imigracji i obcokrajowców starających się o azyl”⁷. Poza tym Europejczycy w ramach tzw. jednej europejskiej rodziny ciągle kłócą się o **pieniądze**. Potwierdza to wydarzenie, które miało miejsce w grudniu 2005 roku, kiedy Wielka Brytania nie chciała zgodzić się na wpłacanie do budżetu europejskiego określonej sumy pieniędzy. Oprócz tego najsilniejsze państwa UE Niemcy i Francja twierdzą, że biedniejsze kraje, do których zaliczana jest także Polska, powinny być im wdzięczne za pomoc finansową, jaką od nich otrzymują. Również coraz więcej ekonomistów, nawet tych, którzy podają się za tzw. euroentuzjastów, powątpiewa, czy UE będzie mogła za 10 lat uważać siebie za najbardziej konkurencyjną gospodarkę świata. Jak podkreśla J. Rifkin: „problem polega nie na tym, czy Europejczycy żyją zgodnie ze swoim marzeniem (...). Istotne jest to, że Europa sformułowała nową wizję przyszłości, która w wielu istotnych aspektach różni się od wizji amerykańskiej”⁸.

3. Rywalizacja między USA i UE

Zjednoczona Europa czuje się dzisiaj trochę jak dziecko, które ma kompleksy z powodu jej silniejszej rywalki – Stanów Zjednoczonych. Europa stara się jej dorównać, ale jak na razie niewiele z tego chcenia wychodzi. Niestety (dla Ameryki), ostatnia książka J. Rifkina *„Europejskie marzenie”* pokazuje coś zupełnie innego. Autor udowadnia, że UE ma większą wydajność pracy niż Ameryka i to pomimo krótszego tygodnia pracy. Na przykład we Francji rząd wprowadził 35-godzinny tydzień pracy, co w dużej części rozwiązało problem bezrobocia. Nie byłoby to

⁷ J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream*, przekł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Warszawa 2005, s. 34 i n.

⁸ Ibidem, s. 36.

możliwe bez subsydiowania rządowego. Europa przoduje także w wydawaniu książek naukowych, w dziedzinie fizyki cząsteczek elementarnych, technologii bezprzewodowej, a także w technologii siatkowej. Ponadto na Starym Kontynencie buduje się największy reaktor atomowy na świecie. Europa jest obecnie „największym rynkiem wewnętrznym i największym podmiotem wymiany międzynarodowej na świecie. W 2000 roku wymiana usług między UE a innymi krajami”⁹ osiągnęła wartość 590,8 miliarda euro, gdy tymczasem Stany Zjednoczone osiągnęły wynik trochę gorszy – 550,9 miliarda euro. Produkt krajowy brutto w krajach UE wynosił w 2003 roku 10,5 biliona dolarów, a w Ameryce 10,4 biliona dolarów¹⁰. Kolejnym **dowodem wygrywania przez Europę współzawodnictwa** z Ameryką jest wartość jednostki monetarnej używanej w UE. Obecnie euro jest droższe od dolara. Jak dowodzi J. Rifkin, jeśli Norwegia i Wielka Brytania, państwa europejskie, które produkują najwięcej ropy na starym kontynencie, przejdą na euro, być może w tej sytuacji wszystkie państwa importujące ropę pozbędą się rezerw dolarowych potrzebnych im do kupna ropy, a to w konsekwencji na pewno odbije się na wartości dolara¹¹.

Amerykanie nie zdają sobie także sprawy, że wiele firm europejskich wiedzie prym według rankingu sporządzonego przez Global Fortune 500 wśród 140 największych firm 61 to firmy europejskie, 50 – amerykańskie i 29 – azjatyckie. Kilka lat temu Amerykanów przybiła wiadomość, że niemiecka firma motoryzacyjna Daimler-Benz kupiła amerykańską firmę z tradycjami – Chryslera, trzecią co do wielkości amerykańską firmą motoryzacyjną. Ale to nie koniec dowodów dominacji firm europejskich na świecie. Fińska firma NOKIA jest największym producentem telefonów komórkowych. Brytyjska firma telekomunikacyjna Vodafone jest pierwszym i drugim operatorem telefonii bezprzewodowej na kilkunastu rynkach światowych. Również amerykańska firma Boeing, produkująca samoloty, jest tuż za europejskim Airbusem, który kontroluje 76% światowego rynku. Kolejnym dowodem posiadania palmy pierwszeństwa przez UE jest kupno przez Deutsche Post, niemiecką firmę kurierską, amerykańskiej firmy przesyłek lotniczych Air Express. Posiada ona także pakiet kontrolny innej firmy kurierskiej, jaką jest DHL. Rifkin podaje także kolejne dowody, które świadczą o utracie hegemonii przez Amerykę. Jego zdaniem „czternaście z dwudziestu największych banków komercyjnych na świecie to banki europejskie(...). W przemyśle chemicznym europejska firma BASF jest liderem światowego rynku (...). W inżynierii i budownictwie trzy

⁹ Ibidem, s. 90.

¹⁰ Ibidem, s. 73–89.

¹¹ Ibidem, s. 93.

z pięciu największych firm budowlanych świata to przedsiębiorstwa europejskie (...) pozostałe dwie to firmy japońskie. Wśród dziewięciu największych firm budowlanych świata nie ma ani jednej amerykańskiej. Na rynku żywności i towarów konsumpcyjnych Nestle i Unilever, dwa europejskiej giganty, zajmują odpowiednio pierwsze i drugie miejsce na świecie¹². Prym europejskie firmy wiodą jeszcze w dziedzinie handlu żywnością, ubezpieczeń, napojów alkoholowych i elektronice. Aby wbić Ameryce rzysłowiowy gwóźdź do trumny, wśród 50 największych firm na świecie 49 to firmy europejskie. Jedyna firma amerykańska, jaka znalazła się na tej liście, to sieć hotelowa HILTON. Listę tę opracował „Global Finance”¹³. Chciałoby się teraz ironicznie zapytać: gdzie się podział *American Dream*? Więc jednak wszystko, co największe nie jest amerykańskie?

Stany Zjednoczone panują w czterech najważniejszych sektorach globalnej władzy: w sektorze militarnym, gospodarczym, technologicznym i kulturalnym. Są dzisiaj jedynym, i niestety, osamotnionym mocarstwem światowym, któremu nikt nie może dorównać. Nawet Rosja po oddzieleniu się od niej wielu republik i pomimo swego wielkiego terytorium przypomina wychudzonego niedźwiedzia bez zębów. Ta dzisiejsza Rosja nie może już się równać siłą z USA. Nie może już pretendować do supermocarstwa, choć takie zakusy ma premier W. Putin.

4. Przyszłość Europy

Jaka przyszłość czeka Europę? Jedni twierdzą, że Europa w niedługim czasie stanie się Europą ojczyzn, w której silniejsze państwa mają większe prawa, ale za to pomagają słabszym. Drudzy uważają, że Europa stanie się Stanami Zjednoczonymi Europy, czyli wielkim narodem politycznym, na rzecz którego państwa wchodzące do UE zrezygnują z własnej tożsamości. I wszystko idzie w kierunku drugiego modelu. Już dziś Europa ma swoją walutę, swoją konstytucję, którą tylko członkowie Zjednoczonej Europy muszą uznać. Europa prowadzi już jedną politykę zagraniczną, wewnętrzną oraz socjalną i militarną¹⁴. Uważam, że nie dojdzie do zrezygnowania przez państwa zjednoczone w Unii Europejskiej z własnej tożsamości narodowej. Może dojść tylko do jedności w wielości.

¹² Ibidem, s. 96–98.

¹³ Ibidem, s. 99.

¹⁴ U. Beck, *Kosmopolityczny makroświat*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 215, s. 15 i n. (rozmowa przeprowadzona przez A. Krzemińskiego).

U. Altermatt stwierdza, że integracja europejska nigdy nie doprowadzi do powstania narodu europejskiego. Zjednoczona Europa, różna pod względem kulturowym i pod wieloma innymi względami, musi dążyć nie do zatracania swojej tożsamości narodowej, do której nie dojdzie, ale powinna oprzeć się na politycznej kulturze demokracji, prawach człowieka i praworządności. W jednym systemie mogą współwystępować różne kultury i nie musi to być czynnik osłabiający siłę Europy¹⁵. Również papież Benedykt XVI ma bardzo przenikliwe spojrzenie na współczesną Europę. Jego Świątobliwość, pytając o kulturę europejską, stawia zasadne pytania: „Czy kultura europejska ma się sprowadzać jedynie do cywilizacji technicznej lub przemysłowej, jaka rozprzestrzeniła się zwycięsko na cały świat? Czy nie jest to raczej cywilizacja post-europejska, która się narodziła jako skutek upadku starych europejskich kultur? Dostrzegam tu paradoksalną zbieżność czasową: wraz ze zwycięstwem posteuropejskiego świata techniki i laicyzmu, z upowszechnieniem się jego wzorów życia i myślenia, pogłębia się w całym świecie, a zwłaszcza w ściśle nie-europejskich częściach Azji i Afryki wrażenie, iż świat wartości właściwy dla Europy (...) sięga swego kresu i właściwie już zniknął ze sceny, że oto nadeszła godzina systemu wartości innych światów”¹⁶.

5. Współczesne oblicze starego kontynentu

Obecnie Europa skoncentrowana jest tylko na **rozwoju materialnym**. Dąży się w niej do zarabiania lub zaoszczędzenia, aby w krajach UE ludziom żyło się dostatnio, ale jak mówią niektórzy politycy, co to za system socjalny, który wyprodukował wiele milionów osób bez pracy. Obecnie wiele tzw. bogatych krajów UE rezygnuje z osłony socjalnej w tym wymiarze, jaki był do tej pory. Z tego też powodu w tych krajach dochodzi do niezadowolenia oraz manifestacji. Unia Europejska, starając się o rozwój materialny, zapomniała o rozwoju moralnym i etycznym. Współczesna Europa zapatrzona jest nie tylko w pieniądze, ale także w technikę, trochę w militarizm, tylko że całej Europie może grozić sekularyzm, który ogarnął już Francję.

Współczesna Europa potrafi na swoim kontynencie żyć z innymi i żyć w inności. Życie w Europie to ciągła negocjacja. Europa także ciągle chce coś unowocześnić, polepszyć i naprawić. Natomiast kultura europejska dowodzi, że człowiek może skutecznie oddziaływać na świat. Kontynent ten odkrył wszystkie ziemie świata, ale czy ktoś odkrył Europę? Współczesna Europa stara się także wykorzy-

¹⁵ U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 246.

¹⁶ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 21.

stywać swoją przewagę gospodarczą, oczywiście dla swoich korzyści. Chce ona przerobić świat na swoją modłę, ale skutecznie jej w tym przeszkadzają Stany Zjednoczone, które wiodą prym w świecie, zwłaszcza na poziomie technicznym, naukowym, gospodarczym i militarnym. Europa w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi spadła do drugiej ligi, która jej nie odpowiada i próbuje rywalizować z „wielkim bratem”, tylko że „starej siostrze” to nie wychodzi. Dostała ona mocnej zadyszki i nic nie wskazuje, że szybko jej przejdzie i zacznie biec, i to szybciej. Dlaczego Europie nie odpowiada druga liga? Odpowiedź daje Z. Bauman, który twierdzi, że „w ciągu ostatnich pięciu wieków mentalność niemal całego świata rozwijała się w cieniu wzorców, wartości i kryteriów utożsamianych z kulturą europejską”¹⁷.

Cywilizacje Zachodu rozwinęły się m. in. dlatego, że odziedziczyły one po cywilizacji klasycznej: chrześcijaństwo, prawo rzymskie, łacinę oraz filozofię grecką¹⁸. Niestety, świat próbuje **chrześcijaństwo** zanegować. Tak było w przypadku preambuły Konstytucji Europejskiej, w której nie znalazła się wzmianka o chrześcijaństwie jako jednym z wielu źródeł kultury europejskiej. Świat się laicyzuje. Widać to na przykładzie choćby Francji. W kraju tym, określanym mianem „najstarszej córki Kościoła”, wiarę katolicką deklaruje 2/3 ludności. Politycy w tym kraju proponowali, aby w instytucjach państwowych zakazać wieszania symboli religijnych oraz noszenia szat podkreślających wyznanie. Wywołało to burzę. Obserwuje się także próbę wyrugowania symboli chrześcijańskich ze święta Bożego Narodzenia, a przecież święta chrześcijańskie stanowią pewną część kultury oraz wartości, którymi żyjemy na co dzień. Niektórym przeszkadza, że politycy przyznają się do tego, że są gorliwymi chrześcijanami. Rocco Buttiglione kandydował na komisarza Komisji Europejskiej, ale odpadł, ponieważ był wierzącym katolikiem i uważał homoseksualizm za grzech. W Szwecji istnieje prawo, które zakazuje krytykowania homoseksualizmu. Pastor zielonoświątkowców niejaki Ake Green trafił na miesiąc do więzienia za to, że krytycznie wyraził się o homoseksualistach. Wyrok uchylono pod wpływem międzynarodowego nacisku. W tym samym kraju w katedrze w Uppsali wystawiono zdjęcia Elisabeth Olsson. Na zdjęciach można było zauważyć Jezusa otoczonego homoseksualistami i transwestytami. Jak widać, minęły czasy, gdy ludzie wstydzi się przyznać do swojej inności seksualnej. Teraz trzeba się wstydzić, że jest się gorliwym chrześcijaninem.

¹⁷ Z. Bauman, *Europa...*, op.cit., s. 47.

¹⁸ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2005, s. 100.

Żyjąc w Europie, ktoś taki jak ja mógłby powiedzieć, że jeśli Europa umie żyć w inności, to jest to kontynent tolerancyjny, ale są fakty, które temu zaprzeczają. Europa, zwłaszcza ta zjednoczona, nie znosi odchodzenia od przyjętego standardu, który został przyjęty chociażby na spotkaniu państw grupy G-7. Jajka kurze mają mieć odpowiednią wielkość i każde ma być opieczetowane. VAT na pewne towary ma wynosić tyle a tyle procent. Palety, na których przewozi się materiały, nie mogą być drewniane, tylko plastikowe. Takich **standardów** jest mnóstwo, ale ma to ponoć pomóc w rozwoju tego kontynentu. Ale żyć w Zjednoczonej Europie jest znacznie łatwiej. Dlaczego? Ponieważ wszystkie kraje członkowskie UE starają się wspólnie rozwiązać problem, jaki pojawi się na horyzoncie. Kraje nie należące do tego związku muszą sobie radzić same. Czasem sobie wyobrażam, że Zjednoczona Europa to bastion otoczony murem, z dozorem i monitoringiem. Nie chce do siebie wpuszczać byle kogo. Odgradza się od krajów biednych, a te, które chcą się do niej dostać muszą swoje odczekać, tak jak Turcja. Chce do UE, ale Europejczycy jej nie chcą, bo jest biedna, muzułmańska i nigdy nie leżała na kontynencie europejskim. Tak przynajmniej twierdzili młodzi ludzie, którzy we Wrocławiu protestowali przeciwko wejściu Turcji do Unii Europejskiej. Chciałbym przypomnieć nieukom, że to Turcja była jedynym krajem, który nie uznał rozbioru naszego kraju.

6. Turcja a Unia Europejska

Turcja przez ostatnie sto lat bardzo się zmieniła. Stała się bardziej europejska niż muzułmańska, tak w każdym razie to widzę. Osobą, która zapoczątkowała wręcz rewolucyjne zmiany w tym kraju, był major armii tureckiej Mustafa Kemal, który 19 maja 1919 roku wezwał Turków do obrony swojego kraju przed Grekami. Trzy lata potem, po wyparciu Greków z Azji Mniejszej, ogłosił Turcję republiką, a jego samego ludność okrzyknęła Ataturkiem, czyli ojcem wszystkich Turków. Rozpoczął istną **westernizację kraju**, którą przyrównałbym do zmian, jakie zapoczątkował w Rosji car Piotr I. Turcja rozpoczęła nową erę w swoich dziejach. Zaczęła się ich nowa obyczajowość, powstał nowy kalendarz, nowy język i alfabet. Zrezygnowano z alfabetu muzułmańskiego a wprowadzono łaciński, a także zabroniono nosić tradycyjne stroje. Wprowadzono równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Nawet w parlamencie znalazło się sporo kobiet, a to wszystko miało miejsce... w muzułmańskiej Turcji.

Revolucja Kemala zrezygnowała także z tzw. szariatu, czyli tradycyjnego prawa islamskiego. Turcja od tego momentu stała się krajem świeckim. Kemal ponadto

postanowił przenieść stolicę Turcji do Ankarę. Obalił także cesarza. Zaczęła się gigantyczna przebudowa świadomościowa kraju. Nie brakuje w Turcji osób, które źle wypowiadają się o samym Kemal i jego sposobach wprowadzenia tych reform. Niestety, nie zawsze były to metody godne polecenia, jeśli można to nazwać eufemistycznie.

Czy Turcja powinna wejść w struktury Zjednoczonej Europy? Wielu polityków twierdzi, że tak, bo jeśli jej nie wpuścimy to zahamujemy postępującą w niej demokratyzację oraz europeizację islamu. Czy UE ma przypominać klub, do którego mogą należeć tylko kraje chrześcijańskie? Jeśli Turcja będzie chciała nadal wejść do UE, to szacuje się, że nastąpi to nie prędzej niż za 20 lat, bo tyle jeszcze czasu wymagają zmiany. Tylko czy po tylu latach będzie się im jeszcze chciało? Znam takich, co twierdzą, że Turcji po prostu się znudzi i wycofa się ona ze swych starań i planów¹⁹.

Turcja to kraj charakteryzujący się mozaiką kulturowo-religijną. Obok siebie w zgodzie żyją tam chrześcijanie, Żydzi i muzułmanie. Jednak mieszkańcy obruszają się, gdy ich kraj myli się z tradycyjnymi krajami arabskimi. Turcja jest krajem laickim, w którym większością są muzułmanie. W przeciwieństwie do innych krajów muzułmańskich ludzi nie skazuje się tam za to, że stali się chrześcijanami. Ponadto, gdy prześledzimy historię tego państwa, dowiemy się, że nie było w nim nigdy żadnych prześladowań religijnych. W Turcji, osoby twierdzące, że Kościół reprezentowany przez Benedykta XVI są to instytucja przejawiająca ducha imperializmu, która propaguje cywilizację barbarzyńską, pełną krwi i łez, ale stanowią oni skrajny margines. Nacjonaliści tureccy nie lubią, gdy przypomina się chrześcijańską przeszłość Azji Mniejszej. Każdy, kto planuje wyjazd do tego ciekawego kraju powinien zapamiętać raz na zawsze, że nacjonaliści oraz islamiści nie stanowią w Turcji głównego nurtu. Kiedy Turcja przyjmowała papieża Benedykta XVI, liczyła na to, że w ten sposób ukaże swój korzystny i cywilizowany wizerunek na miarę Zjednoczonej Europy, do której Turcja chce się przyłączyć. Wielu polityków tureckich starało się i nadal się stara, aby stolica Turcji Stambuł²⁰ była rozpoznawana i znana z tego, że jest może stolicą islamu, ale jest także miastem tolerancyjnego współżycia wielu religii²¹.

W Turcji laicyzm jest fundamentem istnienia są państwa. Religia jest na dalszym planie. Można obecnie zaobserwować odrodzenie się ruchu religijnego, który został

¹⁹ A. Krzemiński, *Wszyscy jesteście Turkami*, „Niezbędnik inteligenta”. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Polityka” 2006, nr 12, s. 14–18.

²⁰ Nie można mylić nazwy tego miasta z Konstantynopolem. Turcy tego nie lubią, a – niestety – przed przyjazdem do Turcji papież Benedykt XVI kilka razy użył tej nazwy, zapewne nieopatrznie.

²¹ S. Guliński, *Pielgrzymka wysokiego ryzyka*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 49, s. 1.

zapoczątkowany w krajach Bliskiego Wschodu. Zaczęto pozwalać na noszenie strojów religijnych, ale nadal nie można rozdawać na ulicy książek czy czasopism religijnych. Za zachowania takie państwo karze dosyć surowo zarówno chrześcijan, jak i muzułmanów. Ale nie-muzułmanom nie okazuje się tu niechęci²².

7. Idea Zjednoczonej Europy

Z bardzo ciekawą propozycją w 1994 roku wystąpił Vaclav Havel, który wówczas pełnił obowiązki prezydenta Republiki Czeskiej. Uważał on, że Europa powinna sporządzić dokument, w którym określi się, co to jest Europa oraz co to znaczy być Europejczykiem. Taką propozycję prezydent Havel przedstawił na forum Parlamentu Europejskiego. Wielu uważało, że pomysł wart jest przynajmniej rozpatrzenia, ale w ostateczności został mocno skrytykowany. Sam pomysł miał być sposobem zmanifestowania europejskiej racji bytu w epoce globalizacji. Niestety, politycy pomysł skrytykowali²³.

Kiedy mówimy o **kontynencie europejskim**, zastanawiamy się, **jakie ziemie wchodzi w jego zakres**. Największe kontrowersje budzi granica, która rozdziela Azję i Europę. Często słyszy się, że taką granicą dla obu kontynentów są góry Ural. Jest to granica umowna, z tego też powodu często mówi się o Eurazji. Natomiast Półwysep Iberyjski oddzielony jest od Afryki Cieśniną Gibraltarską. Pozostaje kolejna kwestia: dlaczego Azja Mniejsza ma należeć do Europy, jeśli sama jej nazwa własna wskazuje, że powinna ona przynależeć do Azji? Symboliczny most znajdujący się w stolicy Turcji łączy Europę z Azją. Część tego miasta należy do Europy, a część do Azji. Ktoś zapyta: dlaczego. Odpowiedź jest tylko jedna ponieważ jest to wszystko kwestia umowy, a człowiek zawsze miał ciągotki do porządkowania rzeczywistości, która dla niego była, jest i będzie wielce skomplikowana, ale przynajmniej przez tego typu umowy społeczne można ten świat jakoś urządzić na własną modłę.

Obecna idea, idea Zjednoczonej Europy znalazła swoje ucieleśnienie. Coraz więcej państw chce być członkiem tego ekskluzywnego klubu, do którego należą ci, co chcą się wzbogacić, bo w jedność siła. Nawet Chorwacja, której do niedawna nie zależało na zjednoczeniu się z Europą, poszła po rozum do głowy i zmieniła w tej kwestii zdanie. Takie zdanie zmienia wiele państw bałkańskich, ale Europa

²² T. Stylińska, *Kraj islamski, kraj świecki. Rozmowa z Tadeuszem Majdą*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 49, s. 8.

²³ A. Krzemiński, *Wszyscy...*, op.cit., s. 56.

stawia warunki i to nawet takie, aby Bałkany wykazały dobrą wolę i zaczęły ścigać u siebie zbrodniarzy wojennych: Radovana Karadzicia i gen. Radko Mladicia. Niestety, nasi rodacy (a takich spotkałem we Wrocławiu) nie chcą, aby członkiem UE została Turcja i nie potrafię tego zrozumieć. Znam przyczyny, ale one do mnie nie przemawiają. Nim kraj ten znajdzie się w strukturach Zjednoczonej Europy, musi upłynąć sporo lat (wydaje mi się, że za wiele) i obawiam się, że wtedy ze Zjednoczonej Europy nic nie zostanie.

Czym charakteryzuje się dzisiejsza Europa? Podróżując po kontynencie europejskim i widząc wielu turystów, trudno określić ich narodowość, kierując się tylko ich wyglądem. Sam wielokrotnie doświadczyłem wielu pomyłek, bo próbowano mnie na podstawie wyglądu zakwalifikować jako Francuza, Włocha czy Hiszpana. Niestety, nie mam słowiańskiego wyglądu, co wskazuje, że nie miałem słowiańskich przodków. Europejczycy studiują w wielu krajach. Wolą także robić zakupy w krajach UE, gdzie jeszcze nie wprowadzono euro. Z tego też względu wielu Europejczyków woli nie tylko u nas w Polsce kupić mieszkanie, benzynę, ale także leczyć się. Wierzą oni, że nasi lekarze są dobrymi fachowcami.

Idea Zjednoczonej Europy wcale nie zrodziła się w II połowie XX wieku. Już Dante miał nadzieję, że kiedyś w Europie zapanuje pokój pod rządami jednego władcy. Wielu filozofów wspominało o podobnej wizji w swoich pracach²⁴. Śmiałą tezę utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy wysunął XX-wieczny francuski minister spraw zagranicznych Aristide Briand. Myśl ta została przez niego wyartykułowana 5 września 1929 roku na forum Ligi Narodów²⁵. Obecnie my wszyscy, którzy należymy do związku państw europejskich, możemy nie tylko swobodnie podróżować (nawet Unia daje pieniądze na budowanie dróg), ale także pracować i uczyć się. Co roku wielu polskich uczniów zdaje europejską maturę, co daje im wiele przywilejów. W jednej Europie łatwiejszy jest tranzyt towarów i handel, co ma znamiona zniechęcenia przez wielu globalizmu. Zdaniem L. Barziniego obraz Europy nie jest taki sielankowy, jakby chciałoby się go zobaczyć. Uważa on, że „Ta spokojna (i bezpodstawna) pewność wielu Europejczyków, przekonanych, że ich kontynent już się zjednoczył, albo wkrótce tego dokona, że jest spójną, budzącą podziw jednością, znajduje również odzwierciedlenie w tym, że mianem »Europy« określa się to, co oficjalnie i dość ostrożnie nazywa się tylko Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Obecnie nie jest ona niczym więcej niż kruchą unią celną, mozaiką krótkowzrocznych, źle zharmonizowanych egoizmów narodowych,

²⁴ Najważniejsze z nich to: Wolter, Rousseau, Hugo i Kant.

²⁵ L. Barzini, *Europejczycy*, przeł. H. Jankowska, wstęp S. Bratkowski, Warszawa 2001, s. 14.

którym nadano rangę świętości, siecią nietrwałych i zmiennych porozumień dotyczących cen produktów rolnych”²⁶.

8. Imigranci w Europie

Obecnie Europa ma **problemy z imigrantami**, czego wyraźnym przykładem jest Francja. Imigranci stanowią źródło przyrostu naturalnego Europy oraz taniej siły roboczej, na grzbiecie której Europa bogaci się i buduje swoją silną pozycję gospodarczą. Francja stanowi także dowód na to, że nie wystarczy przyjąć do siebie imigrantów, dać im obywatelstwo lub przynajmniej kartę legalnego pobytu. Trzeba tym osobom pomóc zasymilować się, znaleźć sobie miejsce w drugiej ojczyźnie. Imigranci targnęli się tam na porządek państwowy, ponieważ kierowała nimi frustracja.

Dyskusja, jaka rozgrywa się na arenie Zjednoczonej Europy, dotycząca imigrantów jest jednostronna. Każdego roku do UE przybywa ich 1,5 miliona, a przecież imigranci mają wpływ, jak to obliczyli specjaliści, na wzrost krajowy brutto. Jak informuje J. Wiśniewski, „gdyby 100 milionów ludzi z biednych krajów mogło dziś swobodnie podjąć pracę w państwach rozwiniętych, globalny PKB wzrosłby o 8%. Gospodarki większości państw rozwiniętych nie mogłyby normalnie funkcjonować, gdyby nie imigranci zatrudnieni w szarej strefie”²⁷. Pracę, jaką nie będzie wykonywał obywatel danego kraju, chętnie wykona imigrant, i to za niższą cenę, co w moim przekonaniu nie jest sprawiedliwe. W Wielkiej Brytanii wkład pracy imigrantów oszacowano na 3 miliardy euro. Ponadto niektórzy upatrują w imigrantach rozwiązanie, a dla starzejącej się Europy. Od 1997 roku mieszkańcy starego kontynentu z roku na rok starzeją się. Po 2004 roku, gdy granice UE otworzyły się dla nowych członków, wielu polityków snuło czarne scenariusze, że ich państwa zaleje fala „polskich hydraulików”. Przepowiednia nie spełniła się. Niemniej życie imigrantów, którzy opuścili swój kraj ze względów politycznych, zarobkowych, religijnych, rasowych, nie jest wcale łatwe. UE powinna zrobić wszystko, aby imigranci mogli się łatwo zasymilować z obywatelami danego kraju. Jeśli pomoże się im w ułożeniu sobie życia nowo, nie dojdzie do takiej sytuacji, jaka miała miejsce w Paryżu. Młodzi sfrustrowani ludzie, wyalienowani z życia społecznego miasta, bez wykształcenia i pracy, która pozwoliłaby im na życie na dobrym poziomie, wnieśli ruch niezadowolonia.

²⁶ Ibidem, s. 32 i n.

²⁷ J. Wiśniewski, *Planeta wędrowców*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 35, s. 4.

Przykład Ayaan Hirsi Ali, imigrantki z Somalii, pokazuje, że kiedy wszystko jest na dobrej drodze, nagle państwo z takich czy innych względów będzie się chciało nas pozbyć. W 1992 roku uciekła ona z Somalii do Holandii. Holenderskie procedury azylowe są bardzo złożone i żmudne. Ayaan nie podała całej prawdy o swoim pochodzeniu, a do tego walczyła o prawa kobiet w Holandii. Była to osoba bardzo dobrze znana w kręgach polityki holenderskiej, jednak nie przeszkodziło to w pozbyciu się jej i odesłaniu z powrotem do Somalii, z której uciekła, aby uniknąć przymusowego małżeństwa. Na szczęście, o całym incydencie dowiedział się prezydent USA George W. Bush i powiedział, że chętnie widzi ją w państwie amerykańskim. Obecnie Ayaan pracuje w Instytucie American Enterprise. Jak widać, jeśli jest się osobą napływową, w niektórych państwach UE lepiej siedzieć cicho my Polacy byliśmy już zresztą *zachęcani* przez pewnego polityka do *cichości* serca.

Emigracja zarobkowa może być także bardzo niebezpieczna. Przekonało się o tym wielu naszych rodaków, których pracodawcy w Wielkiej Brytanii i Włoszech traktowali nie jak tanią siłę roboczą, ale jak niewolników. Nikt by się nie spodziewał, że w epoce postmodernizmu i w XXI wieku Europę dotknie problem niewolnictwa. Coraz częściej docierają do nas informacje o porywaniu dziewcząt do domów publicznych, gdy tymczasem obiecywano im pracę w charakterze modelek. To dowodzi, że przy wyjeżdżaniu za granicę w poszukiwaniu swego Eldorado trzeba być ostrożnym.

Europa to połączenie dorobku lokalnych kultur w jedną całość²⁸. Europa jest ucieleśnieniem jedności, uniformizacji i uniwersalności. Tylko Europie udało się stworzyć wolny rynek. Nie udało się to państwom azjatyckim ani Ameryce Północnej. Widać także wyraźnie, że Europa stara się ukształtować swoją tożsamość na fundamencie *inności*²⁹. Europa jawi mi się także jako nowa uniwersalna klasa społeczna, która decyduje o najważniejszych kwestiach tego świata, uwzględniając przede wszystkim swoje interesy. Kilka wieków temu Europa zapoczątkowała wielką transformację. Z chwilą powołania Unii Europejskiej obserwujemy Wielką Transformację nr 2. Co z tego wyniknie, zobaczymy³⁰. Podsumowując rozważania na temat europejskiego kontynentu, chciałbym przywołać słowa L. Barzinięgo, który współczesną Europę widzi tak: „Państwa członkowskie mają oczywiście zasadne powody, by podtrzymywać pamięć swej chwalebnej przeszłości i zazdrośnie strzec swego wyjątkowego dziedzictwa. Każde z nich żywi przekonanie, że wniosło

²⁸ Z. Bauman, *Europa...*, op.cit., s. 66.

²⁹ Ibidem, s. 65.

³⁰ Ibidem, s. 68, 70.

wielce istotny wkład do europejskiej (i światowej) cywilizacji, bez czego nie byłaby tym, czym jest. Mają, rzecz jasna, rację. Francja z pewnością pod wieloma względami ukształtowała Europę, to samo można powiedzieć o Włoszech, Wielkiej Brytanii i Niemczech (w dobrym i złym sensie). Ale nawet mniejsze państwa i narody całkiem słusznie pamiętają o swoich historycznych zasługach. Z Danii wywodzą się Normanowie, którzy tworzyli pierwsze parlamenty, podbili Brytanię, południowe Włochy, Sycylię i północną część Francji, która od nich wzięła swą nazwę, i wszędzie zaprowadzili porządek. Beneluks jest spadkobiercą wspaniałej, kwitnącej Burgundii, kolebki renesansu, gdzie niegdyś nawet Włosi uczyli się muzyki. Święci mężowie z Irlandii wznosili klasztory i szerzyli chrześcijaństwo na całym kontynencie. A cóż dopiero Grecja, pierwsza nasza nauczycielka³¹. Czy ma rację? Niech każdy oceni to sam.

LITERATURA:

- Altermatt U., *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998.
- Barber B.R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 1997.
- Barzini L., *Europejczycy*, przeł. H. Jankowska, wstęp S. Bratkowski, Warszawa 2001.
- Bauman Z., *Europa. Niedokończona przygoda*, Warszawa 2005.
- Beck U., *Kosmopolityczny makroświat*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 215 (rozmowa przeprowadzona przez A. Krzemińskiego).
- Boulding K., *Cywilizacja i co potem*, „Znak” 1963, nr 11.
- Geremek B., *Bezpieczeństwo Europy: między polityką europejską i więzią euroatlantycką*, „Nauka” 2004, nr 4.
- Guliński S., *Pielgrzymka wysokiego ryzyka*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 49.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2005.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Krzemiński A., *Wszyscy jesteśmy Turkami*, „Niezbędnik inteligenta”. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Polityka” 2006, nr 12.
- Lewandowski E., *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004.
- Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.

³¹ L. Barzini *Europejczycy...*, op.cit., s. 279.

Rifkin J., *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream*, przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Warszawa 2005.

Stylińska T., *Kraj islamski, kraj świecki. Rozmowa z Tadeuszem Majdą*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 49.

Wiśniewski J., *Planeta wędrowców*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 35.

SUMMARY

Article is general characterization tendency, what can observe in today Europe. Today idea, idea Union Europe to realize. More countries want to be a member of this exclusive club, which is, who wants have more success, because union is power. Just Croatia, short time ago didn't wants to be in structure UE and now changed opinion. More countries from the Balkans changed your opinion, but Europe have for this countries conditions. Race against each other RadovanKaradzic and gen. Radko Mladic. Articul have opinion about rivalry between USA and UE. Who in rivalry achieve a victory. Elementary problem is grow old inhabitants of Europe. Second problem, witch Europe has is culture of inhabitants. Persons from out Europe have problem with integration. Immigrants wants help in integration in side Europe. If Europe don't give help, will be in future problems with immigrants, because this people feel just human second category. My opinion this is elementary problem UE. Frustration immigrants come to zenith (France). Problem with immigrants is proof for miss integration in side Europe.

Key words:

united Europe, limits of development, immigrants, world competition, dilemmas.